KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 21 Sierpnia. / 2 Września. Rok 1857. № 229. Jutro, Ś᾽tej Serafiny P. M.

Jutro, rocznica Urodzin Jej C. W. W. X. Olgi Konstantynównej.

Z Petersburga, 13 (25) Sierpnia.

Z Rozkazu Najwyższego, wzbronione zostało żydom wszystkim w ogóle, tak przebywanie w Sewastopolu, jakoteż i przyjeżdżanie tam w zamiarze odpłynięcia gdziekolwiek parostatkiem; w tym ostatnim celu mogą oni udawać się do Eupatorji.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.— Podaje do wiadomości, że z dniem jutrzejszym rozpocznie się zapis uczniów nowo do Instytutu przyjętych, a poniżej, tu wyszczególnionych, którzy zgłosić się winni do tegoż Instytutu, wraz z Opiekunami, dla wniesienia opłaty szkolnej i dopełnienia innych formalności; po upływie zaś dni 3ch, zapis zostanie zamkniętym i nastąpi otwarcie Instytutu, a zarazem rozpocznie się kurs nauk. Przyjęci zostali do Instytutu bez examinu z ukończonych Gimnazjów z ukończonych 6ciu klass Szkół Wyższych Realnych i z ukończonych 6ciu klass Gimnazjum Realnego w Warszawie następujący Uczniowie: Ignacy *Białecki*, Włodzimierz *Domaniewski*, Władysław *Ciechanowski*, Alfons *Grabowski*, Rajmund *Gąsowski*, Karol *Goździkowski*, Konstanty *Kossakowski*, Max: *Kazibutowski*, Kazimierz *Laudyn*, Roman *Laurysiewicz*, Hilary *Maleszewski*, Jan *Mittelstaedt*, Wiktor *Newelski*, Zdzisław *Niedabylski*, Antoni *Otocki*, Ludwik *Regulski*, Antoni *Sarnowski*, Edward *Szwartze*, Antoni *Szarzyński*, Jan *Szarzyński*, Klemens *Witkowski*, Jan *Walter*, Dominik *Żmijewski*, Henryk *Żmijewski*, Juljan *Zaliński*, Jan *Zaremba*, Józef *Bartold*, Ignacy *Dydyński*, Bronisław *Sikorski*.— Po złożeniu zaś examinu, przyjęci zostali następujący uczniowie: Józef *Borman*, Leon *Cieszkowski*, Stanisław *Czerwiński*, Gustaw *Domański*, Juljan *Dunin*, Alexander *Golanowski*, Teodor *Jawornicki*, Władysław *Kowalski*, Alexan: *Michaux*, Gustaw *Mazurkiewicz*, Stan: *Makowski*, Stan: *Michalczewski*, Józef *Mietlicki*, Przemysław *Ogonowski*, Eugenjusz *Pohlens*, Józef *Perro*, Maurycy *Przyjemski*, Henryk *Rakowski*, Franc: *Racięcki*, Józef *Rolski*, Damazy *Sumiński*, Ignacy *Suchecki*, Antoni *Szańkowski*, Bronisław *Szymanowski*, Ludwik *Tejchman*, Bonawentura *Wojna*, Stefan *Wereszczaka*, Leon *Węgliński*, Wiktor *Żórawski*, Juljan *Żurkowski*, Władys: *Zawadzki*, Gustaw *Zieliński*.— Marymont, dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1857 r.— Radca Stanu, *Zdzitowiecki*.— Sekretarz Instytutu, *Erlicki*.

Magistrat Miasta Warszawy.— Podaje do wiadomości, że Katarzynie *Dobroczyńskiej*, konsens na wyszynk piwa pod Nr 1382 udzielony, za wynajmowanie takowego Salomei *Glinowieckiej*, odebrany został, a sam szynk zamknięto; zaś Salomea *Glinowiecka*, za prowadzenie szynku piwa bez uzyskania na swoje imię konsensu, karze pieniężnej uległa. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kanc:, *Luceński*.

Onegdaj o godzinie w pół do 11tej z rana, JO. Xi Namiestnik Królestwa, raczył odbyć na polach pod Parysowem, przegląd wojska konsystującego w Warszawie i składającego się z piechoty, artyllerji i jazdy.

JW. Hrabia Wincenty *Krasiński*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Członek Rady Państwa, powrócił do Warszawy z Złotego Potoku.

Najprzewielebniejszy *Arsenjusz*, Arcy-Biskup Warszawski i Nowogeorgiewski, dnia dzisiejszego powrócił do Warszawy.

JW. Jenerał-Lejtnant *Burhardt*, wyjechał do Kowna.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Ludwikę z Wojakowskich, 1go ślubu *Skorulskę*, 2go *Wolańskę*; tudzież P. Annę *Ostrowskę*, której syn Adam ma służyć w wojsku Cesarsko-Rossyjskiem, ażeby w własnych interessach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numera obecnych zamieszkań wskazały.

Dnia 10, 11 lub 12go b. m., od godziny 9tej z rana do 1szej z południa, Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wydawać będzie bilety wejścia na ogólne Zebranie się Właścicieli Listów Zastawnych w dniu $^{3}/_{15}$ b. m., przypadające; na którem to Zebraniu, Komitet Właścicieli Listów Zastawnych odczyta zdanie sprawy z dwu-letniego urzędowania, a następnie odbędą się wybory Prezesa i dwóch Radców do tegoż Komitetu.

W ciągu upłynionego miesiąca Sierpnia meldowano w Wydziale śledczym kradzieży 40, w różnych przedmiotach i gotowiznie na summę rs. 2,561 kop: 50, i z tych wykryto na rs. 1,427.

Ś. p. Maciej *Wieliczkin*, dymissjonowany Kapitan Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, w wieku lat 36, po dwuletniej słabości, w dniu 15 (27) z. m. zszedł z tego świata. Stroskana żona wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, pojutrze, o godzinie 11ej z rana, w Katedralnym Prawosławnym Kościele NN. TRÓJCY.

Po długiej, dolegliwej i nieuleczonej chorobie, w d. 4 Maja r. b. zmarł Felix *Szymczakowski*, Urzędnik Komory Celnej Modrzejów, lat 27 liczący, pozostawiwszy Żonę w nieutulonym żalu, i osierocając pierworodnego Syna Wacia, dopiero w drugim roku życia. Zaprawdę ś. p. Felix, był nieodzownie potrzebny dłużej na tej ziemi już to dla swej Rodziny, już dla Kolegów i Przyjaciół; kto Go bliżej zapoznał, potrafił ocenić w nim szlachetne przymioty duszy, i wyższe do podziwu zdolności umysłowe, lecz z temi ostatniemi nie lubił się chełpić, i dla tego mniej jest takich, co o nich wiedzą. Zwłoki ś. p. Felixa, złożone zostały na smętarzu parafjalnym we wsi Niwka, w dniu 7 Maja r. b. na wieczny spoczynek. Niech więc BÓG dobrotliwy przyjmie Twą duszę na swoje łono, abyś i dla nas wybłagał zbawienie. Te kilka słabych wyrazów niech posłużą na uczczenie twej pamięci Felixie, i jako upominek pośmiertny na Twą mogiłę. — Przyjaciel **

Xięgarnia J. *Błaszkowskiego*, nabyła cały nakład tłumaczenia *Fabioli*, z oryginału angielskiego, z upoważnienia Autora Kardynała *Wisemana* dokonanego. Sprzedaje się we wszystkich xięgarniach po rs. 2. PP. Xięgarzom odstępuje się rabat.

Od niejakiego czasu Publiczność Warszawska skierowała swe przechadzki ku wspaniałym Łazienkom Królewskim, aby podziwiać przygotowania, jakie już są tamże na ukończeniu. Po drodze zwykli przechadzający się wstępować do Ogrodu Botanicznego, który także nie małą stanowi przyjemność dla oka, swoją zielonością i różnobarwnością hodowanych tamże roślin.

Od chwili ukazania się *Czytelni Niedzielnej*, poświęciliśmy jej przy wyjściu każdego numeru tygodniowego wzmiankę, a to głównie w tym celu, aby z tem pismem tyle zapowiadającem pod względem moralnej dla ludu korzyści, obznajmić jak najspieszniej ogół. W miarę zaś utrwalania się pisma i jednania współczucia powszechnego, już tylko od czasu do czasu czynimy tę wzmiankę, zwłaszcza gdy który z zeszytów, jak np. ostatni Nr 35, celuje jak to zdarzać się zwykło w piśmiennictwie czasowem, nad innemi zeszytami. Zeszyt ten zawiera wiersz: *Dwie Jaskółki Kominiarki; Obrazek, Łza dziecięcia; O pszczolnictwie; Ofiarowanie chleba nowego Królowi Polskiemu*, i nakoniec *Wspominki historyczne*. Wszystkie te artykuły od wiersza do wspominków, odznaczają się i treścią i zajęciem, szczególniej też godzien jest uwagi zamiar Redakcji *Czytelni Niedzielnej*, co do wykładu pszczolnictwa, a co już w tym zeszycie rozpoczęte zostało. Mając bowiem w kraju wszystkie warunki po temu, jakich ta gałęź gospodarczo-przemysłowa, to jest pszczolnictwo wymaga, należałoby zwrócić na nią szczególniejszą baczność, do czego najprędzej dojść można tego rodzaju pismem, jak *Czytelnia Niedzielna*. Chętnie przeto witamy ten pierwszy początek, i z przyjemnością spoglądać będziemy na dalszy rozwój rozpoczętego opisu, mającego na celu naukę hodowania pszczół i tego wszystkiego, co się z całością tego zatrudnienia wiąże.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Uczennicy J. J. i od P. J. rs. 3: oraz od W. F. kop: 50, na pomnik ś. p. Xiędza *Dziubackiego*.— Q. X. rs. 1 kop: 50 dla Starców i kalek pod opieką Warsza: Tow: Dobroczynności zostających.

Pan *Kuhne*, który udał się za granicę w celu uzupełnienia składu orkiestry polskiej, wrócił już dzisiejszej nocy, tak z doborem Artystów, jako i zapasem najnowszych dzieł muzycznych.

P. Adam *Krasiński*, w artykule swoim o Lublinie muzykalnym, zamieszczonym w ostatnim zeszycie *Ruchu muzycznego*, a na który to artykuł z powodu cechujących go zalet zwróciliśmy uwagę Czytelników, wspomina pomiędzy innemi Artystami i Amatorami *Sołtyka*, Skrzypka, jakoby zmarłego. Tymczasem Amator ten, o ile nam wiadomo, nie należy jeszcze, chwała BOGU do zmarłych. I owszem żyje, i zamieszkuje w dobrach swoich Piastowie, w Gub: Radomskiej, a będzie to podobno ten sam, o którym i P. *Krasiński* mówi. Prostujemy więc ów artykuł o Lublinie tą wzmianką, dodając, iż nie czynimy tego w celu jakiejkolwiek krytyki, ale tylko prawdy, a P. A. *Krasińskiego* upraszamy o więcej podobnych i zajmujących jak ten artykułów.

(A. n.) W czasie przejazdu w dniu 25 z. m. Straży Ogniowej przez ulicę Leszno, znajdowałem się w handlu Pana Leona *Krupeckiego*, dla zakupienia niektórych materjałów; odebrałem resztę i takową chcąc wyjrzeć w którą stronę uda się Straż Ogniowa, schowałem bez obliczenia. Po upływie kilku dni, spostrzegłem, iż mi brakuje rsr. 25; nie wiedząc sam gdzie takowe mogłem uronić, potrzebując drobnej monety, wstąpiłem do handlu Pana *Krupeckiego*, i opowiedziawszy przytem mój wypadek, natychmiast rsr. 25 miałem zwrócone, których sam przez prędkość nie odebrałem. Za takową bezinteresowność i szlachetność Pomocników Pana *Krupeckiego*, czuję się w obowiązku złożyć moje podziękowanie.— *M. M.*

»Każda rzecz ma swój koniec.” Przekonałem się o tem dnia wczorajszego, kiedy z dwóch tuzinów chustek do nosa, które przywiozłem z sobą do Warszawy, ostatnią tak dobrze mi wyciągnęli z kieszeni, jak i poprzednie dwadzieścia trzy; nie pomogły cyfry, herby i korony, i za to tylko może zostałem tak ukarany, że hafterka, chociaż bez mojej wiedzy ponaszywała mi na tych chustkach korony Hrabiowskie, zapewne dla podniesienia do tej godności mojego nosa, do której niemam prawa, bo jestem tylko Szlachcicem, prawda że karmazynowym bo 6tej xięgi. Przyjechałem do Warszawy d. 25go Marca b. r.; od tej daty po dzień wczorajszy, (nie wliczając że u praczki zatracono mi kilkadziesiąt sztuk bielizny, i ta stała się bezpowrotną dla mnie), dwa tuziny chustek uliczni przemysłowcy wyexploatowali; bo już też zgrabne wyciąganie chustek z kieszeni, niegrzecznie nazwać kradzieżą; że żadnej z tej chustek nie zgubiłem, za to najsumienniej ręczę, a na 24 utrzy-nosów, raz tylko miałem wypadek, że wracając o 10tej godzinie wieczór do hotelu, usłyszałem głos za mną wołający, abym się obejrzał; poczciwy jakiś czeladnik, trzymał za kark chłopca niemiłej powierzchowności, a ten trzymał w ręku moją chustkę, którą świeżo wyciągnął z kieszeni. Prawda, że wina moja wielka, że tego spekulanta nie odesłałem do Policji, kontentowałem się widzieć niejako ukaranie hultaja w uczciwym chłopaku, co złapał go na uczynku: smutny rodzaj moralnej równowagi... Czuję się jednak w obowiązku ostrzedz o tem Publiczność, aby się miała na ostrożności, a razem i przemysłowców cudzych kieszeń, jeżeli któren z nich czyta *Kurjera*, że odtąd w miejscu pięknych fularów i chustek z szwajcarskiego płótna, będę używał bibuły, lub perkalu złotowego z magazynów Franciszkańskiej ulicy: a zakłady krawieckie wzywam, aby przy tak wysoko podniesionej kulturze ich przerobów (bo już też nie wyrobów), chcieli tak w sukniach umieszczać kieszenie, żeby stali się niedostępnymi dla tych, co talent swój ściągania chustek, rozwinęli na drodze postępu wysokiej doskonałości.” *

Muzyka tak weszła w modę, iż najmniejsze zebranie obejść się bez niej nie może, i kto przechodząc w Niedzielę ulicą Ogrodową, słyszał jej brzmienie, ten wstąpiwszy do ogrodu spacerowego przy tejże ulicy pod Nrem 849, znalazł ją zupełnie dobraną, i wyszedł z zadowoleniem.

W zeszycie *Pamiętnika Religijnego* za miesiąc Sierpień r. b., z Lublina pod datą 16go Lipca nakreślony artykuł, donosi, że u Panien Wizytek w Lublinie, w ich

Kościele przez cały miesiąc Czerwiec bywały ranne Kazania, że takowe miewał Xiądz *Mankiewicz*. Proszeni więc jesteśmy przez Xiędza***, abyśmy wiadomość tę sprostowali doniesieniem, iż w Kościele PP. Wizytek nie słyszano przez Czerwiec kazącego Xiędza *Mankiewicza*.

Przełożona Pensji Żeńskiej Rządowej w Warszawie.— Zawiadamia osoby interesowane, że od dnia dzisiejszego uczennice mogą już być zostawiane w rzeczonym zakładzie, i że kurs nauk rozpocznie się w nim dnia 29 Sier: (10 Września) r. b.—A. *Biskupska*.

Przy znanym odtąd dawna magazynie kapeluszy słomkowych i kwiatów sztucznych P. Jerzego *Loth*, na Krakowskiem-Przedmieściu, w pałacu *Potockich*, otwartym wkrótce zostanie magazyn strojów i sukien damskich. Właściciel tego zakładu pięknością i doborem wyrobów słomkowych, oraz rzetelnością i umiarkowaną ceną od lat trzydziestu kilku potrafił już sobie zrobić tak rozgłośne imie, że nietylko w Warszawie, ale i w kraju całym od młodej Panienki, aż do poważnej matki licznej rodziny, każdy zaszczytnie zna jego magazyn zawsze napełniony kupującemi, a mianowicie też na wiosnę, kiedy wszyscy jakby na processję spieszą tam ubierać głowy, lekkiem i gustownem nakryciem. Obecnie P. *Loth* dołoży także wszelkiego starania i pracy, aby w tej nowej gałęzi jego zakładu, odpowiedzieć wymaganiom mody, dobrego smaku, a zarazem rychłem i akuratnem wykonaniem wszelkich żądań i poleceń, godnie wywiązać się z położonego w nim zaufania. Dobór osób przybranych do specjalnego kierowania tą gałęzią zakładu, liczne stosunki zawiązane wprost z Paryżem, dozwalają mu służyć najświeższemi modami; a długoletniem doświadczeniem nabyta znajomość tutejszych stosunków, daje niepłonną nadzieję, iż przyswajając nam zagraniczne mody, potrafi odrzucić, co śmiesznego i pogodzić modę z wymaganiami i wytwornym smakiem tutejszej Publiczności. Obecnie Pan *Loth* wyjechał do Paryża po modele i najświeższe nowości. Za powrotem zaś jego, doniesiemy o otwarciu tego magazynu.

P. Robert *Wolff*, współpracownik od lat wielu w składzie P. Rudolfa *Friedleina*, otwiera wkrótce na własną swą rękę xięgarnię, wspólnie z P. Gustawem *Gebethnerem*. Xięgarnia ta urządzoną zostanie w gmachu JW. Hra: Stanisława *Potockiego*, na Krak:-Przed:, a w celu zawiązania stosunków handlowych, P. *Wolff*, udał się już w tych dniach zagranicę. Tak więc wkrótce jedna więcej xięgarnia pomnoży istniejące tego rodzaju w Warszawie zakłady, które wzrastając w liczbę, dowodzą najlepiej powiększania się kółka umysłowego i czytającego ogółu.

Dziś w *Dolinie Szwajcarskiej*, ostatnia muzykalna zabawa, pod dyrekcją Pana B. *Bilse* z *Lignicy*. Część I: Uwertura »Nachklänge *Ossiana*", N. W. *Gadego;* Wilhelms-Kadryle *Bilsego;* Andante z Symfonji B. dur, N. W. *Gadego;* Les Adieux, Walce *Lannera*. Część IIga: Uwertura z Op: *Król Lear*, Hektora *Berlioza;* Kawatyna z Op: *Cyrulik Sewilski*, *Rossiniego*, na trąbkę, wykonana przez P. *Reichmuth;* Andante z Symfonji C. dur, Franc: *Schuberta;* Pot-pourri z Opery Marta, *Flotowa*, *Bilsego*. Część IIIcia: Symfonja B. dur (Nr 2), Józefa *Haydna*: *a)* Largo, allegro vivace; *b)* Adagio; *c)* Menuetto allegro; *d)* Finale Presto; Uwertura z Op: *Oberon*, K. M. *Webera*. Zacznie się o godz: 5tej po południu. Wejście kop: 30 (zł. 2).

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 24; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 57, dają rs. 88 kop: 32, wartość kuponu rs. 1 kop: 67⁷/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 74, dają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu k. 11½; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 111 kop: 6; z r. 1855, dają rs. 112 kop: 6; wartość kuponu rs. 1 kop: 94⁴/₉.

Dziś w ogrodzie przy ulicy *Długiej* № 586*b*, w domu Wgo *Cyprysińskiego*, *muzykalno-humorystyczna zabawa* P. Juljusza *v. Bergen*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Trubadur*, Pani *Quatrini* 2-kroć, Panna *Berini* 4-kroć, PP. *Butti* 3-kroć, *Miller* 2-kroć i *Mazzi* 4-kroć.

Jutro w gastronomji Panji A. *Hoppe*, na Saskiej-Kępie, w kolonji obok strzelnicy pod banderą, danym będzie wieczór tańcujący; na którym dobrana orkiestra ma uprzyjemniać chwile zebranym gościom. W czasie tej zabawy, wszelkie jedzenia i trunki za pomierną cenę dostarczane będą.

Listy z Gdańska z dnia 28go z. m. donoszą, że handel drzewny i zbożowy idą słabo. Pierwszy artykuł wcale nie jest do zbycia nawet z wielką ofiarą. Pszenicy i żyta zbiór bezprzykładnej piękności i wagi, lecz ceny z każdym dniem się cofają, i za celne 137 funt: ważące ziarno, 600 guld:, nie dałoby się teraz otrzymać.

Anglja. *Londyn*, *28go Sierpnia*.— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Wyższej, przed odroczeniem obrad, Lord *Palmerston* oświadczył, że Rząd protegować będzie założenie przez kompanję prywatną linji telegraficznej do Indji przez Suez, gdyż Porta odmówiła zezwolenia na poprowadzenie linji Eufrackiej. (Ind: Belge).

Azja. — Poczta z Indji, Chin i Australji, przybyła do Marsylji 28go Sierpnia, wioząc niektóre nowe szczegóły i objaśnienia do znanych już wiadomości telegraficznych.—Korrespondencje z Bombay są datowane 30go Lipca. *Sir Hugh Wheeler* został zabity w Cawnpore. Załoga zaraz potem kapitulowała, kładąc za warunek, iż życie ludności Europejskiej będzie szanowane. Warunek ten został przyjęty, ale buntownicy nie dotrzymawszy swych zobowiązań, zamordowali wszystkich mężczyzn, a kobiety i dzieci sprzedali krajowcom przez publiczną licytację. Niektóre korrespondencje wspominają, że przywódca buntowników, *Nena-Sahib*, zamordował 240 kobiet i dzieci. Ma on pod swemi rozkazami do 10ciu tysięcy krajowców. Jenerał *Hevelock* atakował następnie tego przywódcę, pobił go dwukrotnie, zabrał mu 44 działa, i rozproszywszy powstańców, odebrał Cawnpore.— W Agra 5go Lipca miała miejsce krwawa walka. Anglicy nie mając jazdy, zmuszeni byli cofnąć się do fortecy, straciwszy czwartą część ludzi.— W Kalkucie panuje głód ogromny. Żywność nadchodzi wprawdzie rzeką, ale ceny są nadzwyczajne. Pola są poopuszczane, a handel upadł prawie zupełnie. — W okolicach Bombay ukazały się ślady buntu, ale je przytłumiono. Pułk z Goudjerate musiano dziesiątkować. Kolumny ruchome przebiegają Indje środkowe. Rząd zamyśla organizować pułki Syków.

Belgja. *Bruxella, 29go Sierpnia.*— J. C. W. Wielka Xiężna Helena Pawłówna, przejeżdżała onegdaj przez Verviers, udając się do Ostendy. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż, 28 Sierpnia.* — Fakt unieważnienia wyborów Mołdawskich można uważać za wyczerpany i zakończony zupełnie. Dowodzi tego mowa Królowy Angielskiej, która nie zostawia żadnej wątpliwości co do utrzymania pokoju, oraz co do zgodności Państw Europejskich w kwestji traktatu Paryzkiego. — Zdaje się, że Lord *Redcliffe* pozostanie w Stambule, nieprzestając zwykłej mu walki i agitacji. Francja podobno sama dopomogła do tego. Rząd Angielski, nie mogąc trafić do końca z uporem swego Ambasadora, oświadczył mu, że jeśli skutkiem jego postępowania P. *Thouvenel* zostanie odwołany, i on także ma się uważać za odwołanego i odpłynąć do Anglji. Tymczasem P. *Thouvenel* zostaje na swej posadzie i utrzymuje przezto także Lorda *Redclife.* — Wiadomości bardziej szczegółowe dziś z Indji nadeszłe, nie zmniejszają bynajmniej smutnego wrażenia, wywołanego poprzedniemi korrespondencjami. Powszechnie uważają tu za konieczne, zniesienie oblężenia Delhi. —Rząd przesłał wszystkim swym ajentom dyplomatycznym na Wschodzie, rozkaz, aby nie mieszali się w żaden sposób do kwestji kanalizacji Suezu, uważając całą tę sprawę za rzecz prywatną.— Cesarz wczoraj wieczorem był w Teatrze Francuzkim, a dziś rano pojechał do Rambouillet, gdzie ma się odbyć wielkie polowanie. — Słychać, że we Francji ma być także otwartą składka, dla wsparcia ofiar buntu Indyjskiego. Na czele podpisze się podobno Cesarz na znaczną summę. Będzie to słuszne wywdzięczenie się za dary nadesłane z Anglji i Indji dla poszkodowanych we Francji wylewem wód. (Ind: Belge).

S Z A R A D A.

Jeśli *drugich* wiele macie,
To pohulaj Panie Bracie.
Przy nich dojdziesz do nauki,
Jak to z tonem zbijać bruki.
Ich blask wzruszy i dziewczynę,
Zbrojną w klatkę.... krynolinę.
Krytyk czołem ci uderzy,
I żeś głupi nie uwierzy.
Gołe Panki, wśród twej drogi,
Pełzać będą ci pod nogi.
Słowem, będziesz miał na świecie,
Miłość, rozkosz, wonne kwiecie;
Lecz ostrożnie, bo gdy *drugich*
Zbraknie ci w rachunkach długich,
Gdy zostanie *coś* z wszystkiego,
Do mej *pierwszej* podobnego,
Zniknie z kwiatów twe posłanie,
Tylko *wszystek* ci zostanie!!
(Zeszła Szarada *Skrzypce*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chełmski Stan: Oby: z Woli Kamockiej nr 570; Dobiecki Teod: Ob: z Kołacinka nr 601; Dębski Miecz: Ob: z Przybujewa nr 585; Jaworowski Józ: Oby: z Radzymina nr 585; Koniar Nadzieja Oby: z Moskwy nr 471; Sumiński Jan Ob: z Sadłowa nr 556; Sawicki Fr: Ob: z Krępic nr 414; Zamojski Stan: Hr. z Podzamcza nr 472.

Wyjechali : Budzyński Włod: Ob: do Kamieńca Podolskiego; Brunn Stan: Kup: do Kowna; Gorzeński Piotr Ob: do Opoczna; Laufer Maur: Kup: do Petersbruga; Sołtyk Fran: Oby: do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną : Braun Edw: Dyr: Muz:, i Caspari Kar: Naucz: Muz: z Berlina nr 1714; Czertkow Dymitry Rad: Kole:, Kamerju: Dw: J. C. MOŚCI, z Paryża nr 414; Halpert Artur Oby: z Drezna nr 498; Kuźmin Marja Wdowa po Jen:-Majorze z Paryża nr 414; Lewandowski Fr: Xiądz z Salzbrun nr 1335; Noirez Teod: Fryzjer z Berlina nr 391; Wisznowski Oswald Kup: z Berlina.

Wyjechali koleją żelazną : Gerlicz Jakób Referendarz Stanu do Paryża; Krongold Jak: Kom: Kup: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 19. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 1, (opada).

TEATR ROZMAIT:. Dziś, *Pani Kasztelanowa.— Pierwsza lepsza.— Łobzowianie—* Jutro, *Pan Jowjalski,* (wznowienie).

Do dzisiejszego Kurjera na Warszawę, dołącza się Prospekt na wychodzić mającą **BIBLJOTEKĘ Popularną** Nauk Przyrodzonych.

W Druk: Kurjera Warsz:.— Wolno drukować d. 21 Sierpnia (2 Września) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*